

Zaczynamy od kolumny o klasycznych proporcjach, która może być punktem odniesienia dla innych, bardziej awangardowych konstrukcji – przynajmniej w pierwszym wrażeniu. *Alderney* wygląda zdrowo, poważnie, ale i dostatecznie nowoczesnie – nie jest kolumną o przerażających czy niewygodnych gabarytach, nie jest też filigranowym, budzącym wątpliwości słupkiem.

Cabasse MT30 ALDERNEY

Jednostka oceaniczna



Seria Oceo, zgodnie ze swoją nazwą, jest bardzo rozległa, zawiera kilka podserii, w tym również charakterystycznych dla Cabasse „kuleczek”, głośników naściennych, jak i tradycyjnych kolumn „skrzynkowych”. Te zgromadzono w dwóch liniach – tańszej *MT30* i droższej *MT40*. Model *Alderney* jest największą konstrukcją w pierwszej z nich, nie jest jeszcze kolosem, ale już wyróżnia się na tle konkurentów z testu.

Kogo nie przekonują, mimo wszelkich „naukowych” argumentów, kolumny wąskie, jak System Audio albo nawet Elac i Canton z tego testu, kto szuka solidnych trójdrożnych „paczek”, może mieć dzisiaj trudności ze znalezieniem naprawdę dużych skrzynek, tym bardziej wyposażonych w duże głośniki niskotonowe. Dlatego już to, co spotykamy pod nazwą *Alderney*, powinno usatysfakcjonować zwolenników choć trochę bardziej tradycyjnego podejścia do tematu: konstrukcja trójdrożna wyrastająca z pary 18-cm głośników niskotonowych – jak na obecne standardy duża i rozwinięta we wszystkich wymiarach.

Wylot bas-refleksu w tradycyjny i bezpieczny sposób ułożono na przedniej ściance. Mamy kolumnę, która wydaje się wszechstronna i łatwa do ustawienia, może niezbyt wyszukana, ale dostatecznie schludna i godna zaufania. Cabasse to firma bardzo innowacyjna: ma w swojej ofercie dużo oryginalnych, wręcz niezwykłych projektów głośnikowych, ale jedno nie jest w konflikcie z drugim – są więc propozycje dla poszukujących wzorniczej i technicznej finezji, nawet w najtańszej serii Oceo (satelitarne kulki *Alcyone* i *Eole2*), są i konwencjonalne kolumny. W grupie *MT30* są zatem jeszcze dwupółdrożne *Jersey* (z nisko-/nisko-średniotonowymi 18-cm), również dwupółdrożne *Tobago* (z przetwornikami kalibru 14-cm), podstawkowe *Antigua*, centralny *Socoa*, naścienny *Pico* i subwoofer *Orion*. Jednak i modele tej serii mają choćby najprostsze, ale firmowe technologie, a trójdrożność *Alderney* niesie ze sobą niespodzianki. Po pierwsze nietypowy jest przetwornik wysokotonowy: kopułka ma większą (niż standardową) średnicę 32 mm, wykonana jest z dość twardej folii Kaladex (nie jest więc ani miękka, tekstylna, ani metalowa) i doposażona w tubowy front. Nawet jeżeli cały zespół głośnikowy nie osiąga bardzo wysokiej efektywności, to wysokotonowe z jakimś tubowym akcentem często pojawiają się w kolumnach francuskich (choć w tym teście – tylko w Cabasse). Głośnik ten w pewnym miejscu producent nazywa nawet średnio-wysokotonowym, możliwości przetwarzania choć fragmentu zakresu średnich częstotliwości mogłyby wynikać z większej powierzchni membrany, jednak podawana przez producenta częstotliwość podziału – 3 kHz – nie wskazuje, że zostały one wykorzystane, jest bowiem dość typowa dla aplikowania standardowych głośników wysokotonowych. Tu specyfika kończy się na samym charakterze wysokotonowego, który jednak nie wpływa znacząco na koncepcję układową.

Cokół nieco większy od podstawy samej kolumny i lekko od niej odsunięty daje zarówno lepszą stabilność, jak i trochę wizualnej lekkości.

Inaczej jest z głośnikiem średniotonowym. Nie odróżnia się on szczególnie od niskotonowych, jest tylko nieco mniejszy (15 cm vs 18 cm), ma podobną membranę i „bazę” – kosz i magnes. W takiej sytuacji nie dziwiłaby nawet bardzo niska częstotliwość podziału między nim a głośnikami niskotonowymi, tymczasem nie jest ona nawet standardowa, lecz zaskakująco wysoka – 900 Hz – jakby „oszczędzano” głośnik średniotonowy, wykorzystując jednocześnie możliwości 18-tek w przetwarzaniu średnich częstotliwości; głośniki nominalnie „niskotonowe” zasługują więc tutaj na miano nisko-średniotonowych (i nic dziwnego, że takimi są – to przecież „tylko” 18-tki, podobne jak w dwuipółdrożnym modelu Jersey). W tej sytuacji zrozumiała jest też bardzo mała (ok. dwóch litrów) objętość komory głośnika średniotonowego – przy tak wysokim filtrowaniu większa nie jest mu potrzebna. Choć wybór projektanta trochę dziwi, to przynajmniej jest konsekwentnie wyegzekwowany.

Cała konstrukcja jest solidna – choćby dlatego, że jej masa przekracza 20 kg, co wynika i z mocnej obudowy, i z dość ciężkich przetworników. Również estetycznie Alderney są czytelne: to, co widać na zdjęciach, dostatecznie dobrze tłumaczy sytuację – może warto tylko zaznaczyć, że choć okleina jest sztuczna, to ładna (w teście – wenge, alternatywnie – imitacja wiśni).

Gniazdo przyłączeniowe wyeksponowano na błyszczącej płytce, jest jednak pojedyncze i... wygodne, co wcale nie jest oczywiste w innych konstrukcjach.



Głośnik wysokotonowy, choć ma nieco większą – niż standardowa – powierzchnię membrany, filtrowany jest typowo (tutaj częstotliwość podziału to ok. 3 kHz). Charakterystyczny dla Cabasse jest też materiał membrany (Kaladex) i krótka tubka.

ODSŁUCH

To uczciwa i klarowna propozycja – dość szybko wiadomo, na co Alderney stać, a na co – nie, co jest ich atutem a co słabością. Nie są to kolumny, które w każdej dziedzinie próbują osiągnąć przynajmniej dobre rezultaty, co w tym zakresie cenowym daje w efekcie często brzmienie nijakie, choć zrównoważone; tak naprawdę można zmęczyć się zarówno brzmieniem efekciarskim, jak i nazbyt grzecznym, gdy nie można doczekać się jakichkolwiek silniejszych emocji. Cabasse grają zdecydowanie, choć wcale nie wciągają w pułapkę mylącego, doskonałego pierwszego wrażenia. Można nawet powiedzieć, że na początku grają dźwiękiem dość trudnym w odbiorze, zwłaszcza gdy przesiądziemy się z kolumn grających soczyście, miękko i jedwabście. Nie brzmią ani trochę słodko i przytulnie, nie są też spektakularnie przejrzyste i detaliczne; mają dość twardy, dobitny charakter, w którym najważniejsze jest to, co... najważniejsze – a więc środek pasma, co pewnie wielu ucieszy, choć trzeba wyjaśnić, że nie jest to średnica według dawnego przepisu, znanego choćby ze starych brytyjskich

Obudowa Alderney nie bije rekordów wyrafinowania, jednak i ona ma swoje smaczki, a okleina, choć drewnopodobna, też jest przyjemna. Maskownica trzyma się na ukrytych magnesach.



Głośnik średniotonowy ma konstrukcję bardzo podobną do niskotonowych i jest niewiele mniejszy (15 cm), mimo to zamknięto go w bardzo małej komorze (dwa-trzy litry) i odfiltrowano górnoprzepustowo bardzo wysoko (częstotliwość podziału – 900 Hz).

monitorów. Żadnej emulacji analogowego klimatu, specjalnego ciepła, a nawet bez wypełnienia, jakiego można by się spodziewać po tak dużych kolumnach – raczej kontur, dynamika, choć jednocześnie z budowaniem dużych pozornych źródeł dźwięku. Cabasse brzmi bardzo wiarygodnie przy odtwarzaniu instrumentów dętych – są mocne, i choć podbarwiane, świetnie różnicowane i bardzo dynamiczne, mają naturalną dawkę agresywności i przybrudzenia; nie zostały ani wygładzone, ani pogrubione. Alderney potrafią tworzyć realistyczną skalę, nie muszą wcale grać głośno, ale mogą – nie wpadając w nerwowość i splaszczanie. Bas nie jest forsowny, nie ma wielkiego „mięcha”, lecz swoim zdecydowanym atakiem dobrze służy nagraniom z mocną, rytmiczną podstawą.

MT30 ALDERNEY

CENA: 6000 ZŁ

DYSTRYBUTOR: THE HI-END
www.cabasse.com

WYKONANIE

Duże, raczej klasyczne, jednocześnie dość zgrabne i dobrze wykonane trójdrożne „paczki”.

PARAMETRY

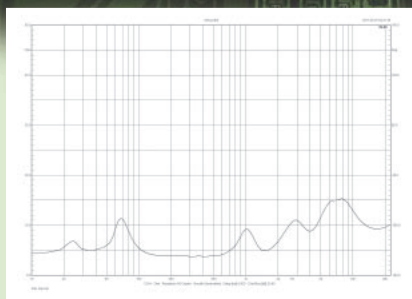
Charakterystyka przyzwyciężona z lekkim eksponowaniem skrajów pasma, wysoka czułość 89 dB przy impedancji 4 omów.

BRZMIENIE

Bardzo mocne, bezpośrednie, bez pudrowania. Duże pozorne źródła dźwięku są ważnym atutem na rzecz naturalności.

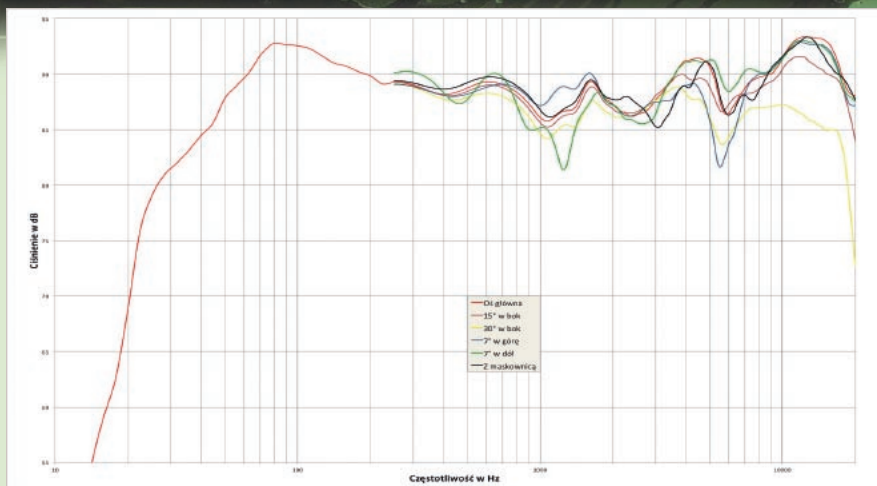


Laboratorium Cabasse MT30 ALDERNEY



rys. 2. charakterystyka modułu impedancji.

W zestawie firmowych danych technicznych uwagę może zwrócić zaskakująco wąskie pasmo przetwarzania, a dokładnie – wysoka dolna częstotliwość graniczna; Cabasse nie uwiedzie przecież klientów wartością 59 Hz, co jeszcze dziwniejsze, nie jest wraz z tym podawana żadna decybelowa tolerancja ani restrykcyjna norma, która tłumaczyłaby taką „samokrytykę”; co więcej, chociaż mniejsze wolnostojące konstrukcje serii, Tobago i Jersey, też mają pasmo zaczynające się powyżej 50 Hz, to jednak i tak zaczyna się ono... nieco niżej – odpowiednio przy 55 Hz i 58 Hz. To, że mniejsze kolumny mogą mieć niżej rozciągnięty bas, wydaje się niemożliwe tylko laikom, takie dane podyktował pewnie jakiś dokładny inżynier, a potem komórka marketingowa ich nie skorygowała... Skorygujemy my, bo w naszym pomiarze, też nie z sufitu, ustaliliśmy spadek -6 dB (względem poziomu średniego) przy 40 Hz.



rys. 1. charakterystyka przetwarzania na różnych osiach.

Czułość jest wysoka, bliska 90 dB, i choć związana z 4-omową impedancją znamionową, to ta nie wygląda na morderczą, z ok. 4-omowym minimum w zakresie 200-500 Hz. Wyraźne zafalowania (ale też w granicach umiarkowanej zmienności) widać powyżej 1 kHz, tam skupiając swoje działania filtry ustawione, jak już wiemy, na wysokie częstotliwości podziału.

Wracając do charakterystyki przetwarzania: jest ona ogólnie dobrze zrównoważona, z kilkoma charakterystycznymi „momentami”: na osi -7° (w dół) pojawia się osłabienie niedaleko 1 kHz, to prawdopodobnie niezgranie fazowe między sekcją niskotonową a średnionotonową przy wysoko ustalonej częstotliwości

podziału; osłabienie przy 5,5 kHz pojawia się pod kątem +7° (do góry), ale jeżeli jest to niezgranie fazowe między średnionotonową a wysokotonową, to częstotliwość podziału leży znacznie wyżej, niż podaje producent (3 kHz); o ile będziemy trzymać się standardowej wysokości (90-100 cm), to problemy takie nie pojawią się, a maskownica też specjalnie nie zaszkodzi.

Impedancja znamionowa [Ω]*	4
Efektywność (2,83 V/1 m) [dB]*	90
Wymiary (WxSxG) [cm]	108 x 24 x 37
Masa [kg]	24

* parametry zmierzone, ** dane producenta,



Zwrotnicę udało się zmieścić na jednej małej płytce, bezpośrednio na terminalu przyłączeniowym; Cabasse konsekwentnie stosuje małe elementy, unikając cewek powietrznych nawet przy niskich indukcyjnościach.

Ani kosze, ani układy magnetyczne niskotonowych i średnionotonowych nie mają otworów wentylacyjnych, obecnie szeroko stosowanych w głośnikach innych firm; głośnik średnionotonowy (z lewej) wygląda bardzo podobnie do niskotonowego.

Przetworniki podobne jak obudowa – mocne i mało filigranowe, z odlewami (ale nieprofilowanymi aerodynamicznie) koszami i dużymi magnesami. Głośnik wysokotonowy nie ma puszkii wytłumiającej, która wraz z większą membraną pozwoliłaby uzyskać jeszcze niższą częstotliwość rezonansową i szersze pasmo.

